

I po wakacjach...

Mówimy: święta, święta i po świętach. A dzisiaj trzeba by powiedzieć: wakacje, wakacje i po wakacjach. Mam nadzieję, że dla wszystkich, którzy mieli taką możliwość, były to wakacje udane i szczęśliwe. Piękne słońce, nowe miejsca, góry albo plaże. A może po prostu wakacje u babci, beztroskie, kochane, pełne ludzkiego ciepła i dobroci. Dobrze przeżyte wakacje, udany urlop, to wielki podarunek od Pana Boga. Na początku wakacji powoływaliśmy się na słowa, jakie Pan Jezus skierował do swoich uczniów: *Odpocznijcie nieco*. To brzmi prawie jak Boże przykazanie. A dzisiaj warto postawić sobie pytanie, czy wypełniliśmy to przykazanie należycie. Zapewne mamy powody do wielkiej wdzięczności, że otrzymaliśmy ten czas od Boga. W ciągu roku będziemy wiele razy wspominać te chwile, oglądać zdjęcia, zrobione filmy. Będziemy wspominać wakacyjne przygody, spotkania z ludźmi, którzy żyją w odległych miejscach, kultywują swoją kulturę, zwyczaje, ale i wierzą w Pana Boga, tak jak my. Z tych wszystkich powodów czas wakacji jest też czasem zbierania nowych doświadczeń, które potem pomagają nam w przeżywaniu naszego życia, a także w przeżywaniu naszej wiary. A więc wypoczęci, pełni nowych wrażeń i wspomnień, prosimy Pana, by dalej nam błogosławił w pracy, w odpoczywaniu i w uwielbieniu Boga. [prob.]

Życzenia świąteczne

Naraz stanął przy nich anioł Pański i chwała Pańska zewsząd ich oświeciła, tak że bardzo się przestraszyli. Lecz anioł rzekł do nich: Nie bójcie się! Oto zwiastuję wam radość wielką, która będzie udziałem całego narodu: dziś w mieście Dawida narodził się wam Zbawiciel, którym jest Mesjasz, Pan.



To Bóg sam objawia nam, kim jest. On sam, w głosie sumienia, w poruszeniach duszy, objawia swoje zamiary względem każdego człowieka, objawia swoją wolę. Błogosławionych Świąt Bożego Narodzenia oraz czujności serca i duszy na Boże natchnienia, w Nowym Roku 2011.

Błogosławionych Świąt i szczęśliwego Nowego Roku życzy ksiądz proboszcz Piotr Pierończyk z księdzem wikarym Andrzejem, księdzem kapłanem Krzysztofem i księdzem Janem Chodurą – rektorem kościoła w Świerkli.

Wiara świętująca i odświętna

Święta Bożego Narodzenia zbliżają się wielkimi krokami. Chcąc nie chcąc trzeba się jakoś do tego faktu ustawić. Boże Narodzenie to przecież, jak mówią niektórzy, fakt kulturowy,

związany z różnymi zwyczajami, do których oprócz choinki, wystaw sklepowych, potraw wigilijnych, trzeba też zaliczyć śpiewanie kolęd i udział w Pasterce o północy. No i oczywiście, obowiązkowo, łamanie się opłatkiem. A jakże! Wszystkie te znamiona kulturowe, obyczajowe, związane z świętami Bożego Narodzenia, mogą być całkowicie wyjałowione od tego, co jest najistotniejsze, co wiąże się z religijną głębią tych świąt. Wiele rodzin, które za tydzień zgromadzą się wokół stołu wigilijnego, poczuje się nieswojo, gdy przyjdzie rozpocząć wieczerzę, niby modlitwą, której już dawno przy stole nie było. Kto rozpocznie, kto wytrzyma religijną wymowę tej wyjątkowej chwili, gdy prawie wszyscy już nie potrafią się normalnie przeżegnać, bo już długo tego nie robili, a już na pewno nie robili tego razem, wspólnie. Może będzie jakoś tak nieswojo, przynajmniej przez chwilę, a potem to już jakoś wszystko się potoczy, od słowa do słowa. Święta Bożego Narodzenia w wielu domach obnażają stan spoganienia. Ale przecież zakładaliśmy sobie mówić o wierze, świętującej i odświętnej. Sytuacja opisana wyżej właściwie nie dotyczy już ani jednej ani drugiej. Czym w istocie jest wiara świętująca? Jest prostym przeżywaniem Bożej obecności, która w życiu ludzi objawia się na różne sposoby. W wydarzeniach codziennych, ale i w tych wielkich, wzniosłych, uroczystych, przez które Pan Bóg sam pragnie zmanifestować nam ludziom swoją rzeczywistą bliskość i troskę. Wiara świętująca to ta, która szczerze poszukuje Boga we wszystkim; w prozie życia, ale i w głosie niedzielnych dzwonów, w szarzyźnie powszedniości, ale i w doniosłości wielkich świąt: Bożego Narodzenia, Wielkanocy, także Wielkiego Piątku, chrztu dziecka i jego Pierwszej Komunii świętej. W ten sposób przeżywanie wiary staje się nieustającym świętowaniem, które ma różne natężenia. Natomiast wiara odświętna, to wiara bardzo udawana, powierzchowna, bo nie przeżywająca szczerze bliskości Boga, ani w dniu codziennym ani od święta. To wiara ludzi, którzy bardzo oddalili się od Pana Boga. W codzienności prawie wcale o Nim nie myślą, nim się nie interesują, a od święta nie bardzo wiedzą, co z Nim zrobić. Pan Bóg nie lubi takich świąt, tak

przeżywanych, tylko odświętnie, powierzchownie, za ledwie do końca świąt, a potem: Święta, święta, i po świętach. Dla ludzi świętujących, których wiara jest świętowaniem bliskości Boga, święta są jak pochylenie się nad życiodajnym źródłem, by zaczerpnąć ożywiającej wody i powiedzieć: Wierzę w Ciebie Boże żywy...

Życzenia świąteczne



Oto Dziewica
pocznie i porodzi Syna.
— pełnych
Bożego Błogosławieństwa,
zdrowych Świąt
życzą Wam Wasi Duszpasterze